

Feuerbach. Materializacja idei [TPCT 434]

Feuerbachowska krytyka religii i transcendencji nadal rezonuje, ale także prowokuje do refleksji nad granicami materializmu. Czy rzeczywiście można sprowadzić wszystkie ludzkie doświadczenia do materii? Czy istnieje coś, co wykracza poza materialne warunki bytowe, coś, co nadaje sens i kierunek – pozostaje telosem?

Jego myśl paradoksalnie odrzuca pojęcie idei, nadając jej wymiar materialny. Znika transcendencja, ba!, platońskie idee, i zostaje rzeczywistość nieprzeniknięta żadnym tchnieniem, odarta z tajemnicy, wystawiona na perspektywę materii. W pewnym stopniu odwraca się cykl: presokratyków bowiem materia prowadziła do *arche*, a stąd dalej do spekulacji o porządku, a nawet idei pierwszego poruszyciela. Z kolei dawny uczeń Hegla – Ludwig Feuerbach, bo przecież o nim mowa – przewraca heglowską dialektykę, wskazując na człowieka jako jedyny podmiot, który należy stawiać w centrum. Od idei zdaje się przechodzić do materii, która już niczego nie reprezentuje – pozostaje sama. W tym sensie należy zadać pytanie, czy ten sposób rozumowania często współcześnie reprezentowany, nadal wyznacza kierunki?

Myśl Feuerbacha wyrosła z krytyki idealizmu niemieckiego, który dominował w filozofii XIX wieku. Jego fundamentalne założenie o primacie materii nad duchem stanowiło radykalne zerwanie z heglowskim idealizmem, gdzie duch i rozum były pierwotne. Feuerbach w swoim dziele *O istocie chrześcijaństwa* argumentował, że to, co

ludzie nazywają Bogiem, jest jedynie projekcją ich własnych esencji i pragnień. Religia według niego jest zatem niczym innym jak antropologią. W tej projekcji człowiek tworzy boga na swoje podobieństwo, przenosząc swoje najwyższe wartości na wyobrażony byt transcendentny. Wyraźnie zarysowuje swoje stanowisko wokół krytyki transcendencji, czy też szerzej metafizyki, dążąc do ugruntowania filozofii w empiryzmie i materializmie. Jego słynna fraza: „człowiek jest tym, co je”, w głębszym rozumieniu, obrazuje fundamentalną zależność duchowych i intelektualnych zdolności człowieka od jego materialnych warunków bytowych. Zatem, według Feuerbacha, wszelkie wyższe wartości i idee nie mają autonomii, lecz są wtórne wobec materialnej kondycji człowieka (jak powiadał: myśl z bytu, a nie byt z myśli).

Feuerbachowska materializacja idei rzuca wyzwanie tradycyjnemu, metafizycznemu pojmowaniu świata, które od czasów Platona kładło nacisk na istnienie niematerialnych, wiecznych idei. Dla Platona rzeczywistość materialna była jedynie cieniem prawdziwego bytu – świata idei. W jego słynnej metaforze jaskini, ludzie żyją w świecie cieni, jedynie odbłasków prawdziwego, transcendentnego świata idei. Niemiecki filozof przeciwnie ujmuje ten problem: uznaje, że to materialna rzeczywistość jest jedynym prawdziwym bytem, a idee są jedynie jej odbiciem, projekcją ludzkiego myślenia. Feuerbach odwraca platońską hierarchię bytów, twierdząc, że to, co Platon uważał za cień, jest rzeczywistym bytem, a świat idei jest jedynie produktem ludzkiej wyobraźni. Przykładem tej koncepcji może być jego interpretacja religii, gdzie bóstwa i duchowe byty są postrzegane jako projekcje ludzkich pragnień i potrzeb. Zamiast widzieć Boga jako realnego, transcendentalnego bytu, Feuerbach widzi w nim uosobienie ludzkich ideałów i aspiracji. W tym ujęciu to nie człowiek jest stworzony na obraz Boga, ale Bóg na obraz człowieka, jego doskonalsze,

wyidealizowane odbicie. Feuerbachowskie odrzucenie transcendencji i akcentowanie materialności prowadzi do konkluzji, że wszelkie zjawiska duchowe, moralne i intelektualne mają swoje źródło w materialnych warunkach życia i ludzkiej naturze.

Co więcej, Feuerbachowskie podejście stanowi paradoksalny zwrot w stosunku do myśli presokratyków, którzy od materii przechodzili do idei. Dla filozofów takich jak Anaksymander, Heraklit czy Parmenides, materia była punktem wyjścia do głębszych spekulacji o porządku i istocie wszechświata. Anaksymander wprowadził pojęcie *apeiron* – bezkresnej, nieokreślonej substancji, z której wyłania się wszystko, co istnieje. Heraklit z kolei widział w zmienności materii logosu – rozumny porządek, który kieruje wszystkimi rzeczami. Presokratycy, mimo że zaczęli od obserwacji świata materialnego, dążyli do odkrycia abstrakcyjnych zasad, które rządzą rzeczywistością, postrzegając materię jako przejaw czegoś głębszego i bardziej fundamentalnego. Feuerbach, w swym odwróceniu tego kierunku, zasypuje całą tradycję greckiego rozumienia świata jako emanacji czegoś poza światem. Dla niego wszelkie idee i zasady są wtórne wobec materialnej rzeczywistości, która jest jedynym prawdziwym bytem.

A zatem mamy pewien rodzaj zerwana nie tylko z heglowskim idealizmem, ale i wcześniejszą tradycją, która wyznaczała pewne kierunki myśli zachodniej. Ten wątek, zdaje się, zrodził nowoczesność. Współczesna myśl postmodernistyczna chętnie adaptuje się do tej koncepcji, odrzucając wielkie narracje i metafizyczne absoluty, zdając się kontynuować feuerbachowską demistyfikację rzeczywistości. Współczesny materializm, od nauk przyrodniczych po teorię społeczną, w dużej mierze opiera się na założeniu, że wszelkie aspekty ludzkiej egzystencji można sprowadzić do procesów materialnych i

biologicznych. Jednakże, w miarę jak nauka i technologia zyskują na znaczeniu, pojawia się również nostalgia za transcendencją, za tym, co przekracza czystą materialność. Dzieje się to w obrębie samej nauki, która podobnie jak w fizyce, astrofizyce czy nawet matematyce, zaczyna dostrzegać pewien porządek rzeczy, który ponownie zaczyna wytyczać tory, podjęte przez presokratyków – szukających rzeczywistości stojącej u podstaw materii.

W tym kontekście Feuerbachowska krytyka religii i transcendencji nadal rezonuje, ale także prowokuje do refleksji nad granicami materializmu. Czy rzeczywiście można sprowadzić wszystkie ludzkie doświadczenia do materii? Czy istnieje coś, co wykracza poza materialne warunki bytowe, coś, co nadaje sens i kierunek – pozostaje telosem? To pytania, które filozofia, sztuka i religia będą musiały na nowo podejmować, balansując między materializmem a transcendencją, między immanencją a tym, co wieczne i niezniszczalne.

Jan Czerniecki

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
